



PREZYDENT MIASTA GDYNI

81-382 Gdynia, al. Marszałka Piłsudskiego 52/54

tel.: +48 58 626 26 26; fax: +48 58 620 97 98; e-mail: umgdynia@gdynia.pl; www.gdynia.pl

PBP.060.1.2020

Gdynia, 25 czerwca 2020 r.

**Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów**

Szanowny Panie Premierze,

Po raz kolejny zwracam się do Pana Premiera z prośbą o podjęcie stanowczych działań w sprawie tzw. Drogi Czerwonej w Gdyni oraz wiążące określenie dat realizacji tej inwestycji. Skłania mnie do tego zarówno pilność nieprzemijającej, lecz narastającej potrzeby, jak i doniesienia o przyjęciu przez Radę Ministrów uchwały o zwiększeniu wydatków na Program Budowy Dróg Krajowych o 21 mld zł, o czym doniosły wczoraj media.

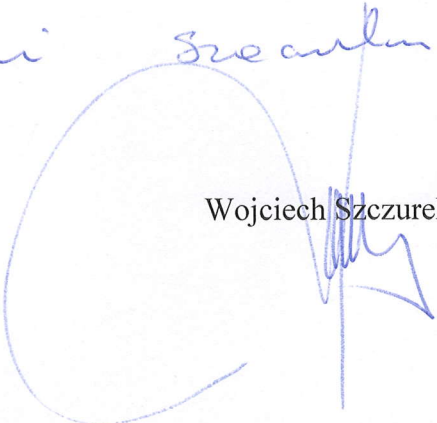
Pozwolę sobie w skrócie przypomnieć argumenty, które podnosiłem już wielokrotnie. Ta trasa jest niezbędnym połączeniem istniejących terminali promowych z autostradą poprzez Obwodową Trójmiasta. Obecnie takie połączenie nie istnieje, a jego protezę stanowi całkowicie nieprzystosowana do tego celu, zaprojektowana pod inne potrzeby, Estakada Kwiatkowskiego. Taka sytuacja stanowi poważną niedogodność zarówno dla gdyńskiego Portu oraz przedsiębiorców branży portowej i pokrewnych, jak i dla mieszkańców Gdyni. Jedni są pozbawieni możliwości rozwoju swojego biznesu, bo ogranicza ich wąskie gardło drogi dojazdowej. Drudzy spędzają długie godziny w korkach, bo drogę, która powstała dla mieszkańców, blokują tiry podążające do lub z terminali. Miasto nieustannie remontuje Estakadę, która nie wytrzymuje obciążeń, gdyż jak wspomniałem, projektowana była dla celów znacznie lżejszego ruchu. Remonty te, choć kosztowne i uciążliwe, nie mogą jednak trwale poprawić sytuacji.

Z tych wszystkich przyczyn, budowa drogi ze środków centralnych jest działaniem niezbędnym i jedynym możliwym rozwiązaniem istniejącej od lat patowej sytuacji. Żadne inne nie rozwiąże problemu. Od czasu przyjęcia projektu ustawy o portach morskich w lipcu ub.r. oczekiwaliśmy, że sprawa wreszcie nabierze przyspieszenia. Oczekiwania te uzasadniały także liczne wypowiedzi medialne przedstawicieli rządu, w tym m.in. Panów Ministrów M. Horały i G. Witkowskiego. Tymczasem, po niemal roku, nie widzimy żadnego postępu. Ta sytuacja jest zmartwieniem nie tylko dla władz miasta, ale też, a może przede wszystkim dla Zarządu Morskiego Portu Gdynia oraz jego Rady Interesantów a także tysiące gdynian, którzy nie zasługują na to, by ich drogowa męczarnia trwała tyle lat. Trudno nie rozumieć źródeł rozżalenia i poczucia niesprawiedliwości, jakie towarzyszą mieszkańcom, którzy znają skalę dochodów Skarbu Państwa generowanych przez port i nie rozumieją skąd zatem tak wielki opór przed wydatkami na inwestycję, która służyłaby obsłudze tego portu. Ogromna dynamika wzrostu wolumenu przeładunków w porcie napawa radością i jest miarą sukcesu portu. Zarazem tej radości nie towarzyszy optymizm co do przyszłości, lecz obawa, że sukces

stanie się przyczyną klęski, gdyż wraz z dalszym wzrostem liczb przeładunków nastąpi w końcu całkowite zablokowanie możliwości komunikacyjnych portu.

Istniejący plan budowy portu zewnętrznego z całą pewnością będzie wymagał kolejnych inwestycji drogowych, o które będę zabiegać nie mniej gorliwie, niż o Drogę Czerwoną. Jednak czekanie z palącą potrzebą, jaką jest obsługa istniejących terminali kontenerowych oraz powstającego właśnie promowego na inwestycje przyszłości nie znajduje żadnego uzasadnienia i może być traktowane tylko jako wymówka. Dziś najpilniejsze jest dostarczenie „tlenu” istniejącym częściom portu, a popłynąć on musi Drogą Czerwoną.

Z
Wojciech Szczurek



Wojciech Szczurek